

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej  
Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK  
ul. Batorego 39 L  
87-100 TORUŃ

**Opinia o rozprawie doktorskiej mgr Andrzeja Dorobka  
pt. „Psychedelia as reflected in Anglo-American literature and popular culture after  
WWII”**

Przedstawiony mi do wglądu maszynopis napisanej na Wydziale Kulturoznawstwa i Filologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie rozprawy doktorskiej mgr Andrzeja Dorobka, pt. „Psychedelia as reflected in Anglo-American literature and popular culture after WWII”, liczy 198 stron. Dzieło to zostało napisane pod kierunkiem dr hab. Piotra Skurowskiego, prof. SWPS. Pracę niniejszą, pomimo kilku istotnych zastrzeżeń, uważam za udaną, przez co stanowi ona właściwą podstawę do ubiegania się o tytuł naukowy doktora.

**1. Tematyka i obszar problemowy pracy**

Problematyka „psychodelii”, a więc używania chemicznych środków wpływających na zdolności percepcyjne człowieka jest dość dobrze rozpoznana jako temat w psychologii, naukach medycznych, socjologii, antropologii czy naukach pedagogicznych. Pierwsze świadectwa używania takich substancji sięgają świata starożytnego, a termin ten zakorzenił się na dobre w dyskursie naukowym i popularnonaukowym, przenikając również do kultury popularnej.

W przestawionym do recenzji maszynopisie do czynienia mamy jednak nie z refleksją natury z zakresu nauk medycznych czy społecznych, ale pracą z zakresu kulturoznawstwa, zaś ambicją Autora, jak sam napisał na s.3 rozprawy, jest przedstawienie syntezy psychodelicznych inspiracji i wpływów w literaturze i kulturze popularnej. Przedmiotem badania, wedle deklaracji mgr Dorobka, stały się dzieła filmowe, literackie i

muzyczne, w których element wpływów psychodelicznych można odczytać na poziomie organizacji tekstu i jego wyznaczników kulturowo-społecznych, z czym zresztą można mieć pewne problemy metodologiczne, których Autor pracy nie dostrzega, co nadmienię od razu. Przyjdzie do tego niezwykle istotnego wątku powrócić dalej. Autor ogranicza swe rozważania do kręgów kultury anglo-amerykańskiej, co oznacza, że nie bierze pod uwagę istotnych dzieł, które zaliczyć można do nurtu inspirowanego takimi substancjami pochodzących z innych kulturowych kręgów, by wskazać na kultury krajów iberoamerykańskich, krajów arabskich, kultur Afryki subsaharyjskiej, wielu kultur azjatyckich oraz europejskich (nie mówiąc o wzorcach polskich). Synteza problemu, o którym mowa w pracy, ograniczająca się do Wielkiej Brytanii i USA, to i tak zadanie ambitne, któremu zdecydowanie należy przyklasnąć, jednak z metodologicznego punktu widzenia należy je uzasadnić – ze ogromnym zdumieniem stwierdzam, że w recenzowanej tu pracy brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiej decyzji.

Tematyka i obszar problemowy pracy zostały przez mgr Dorobka określone w sposób rzetelny, jednak nie zostały umieszczone w teoretycznych ramach. To, co interesuje Autora to konkretne opublikowane manifestacje „psychodelii” w sztuce, a więc zbiór konkretnych dzieł, w których doszukać się możemy interesującego Autora problemu. Materiał empiryczny wykorzystany w pracy został określony na właściwym poziomie i dobrany we istotnych jakościowo proporcjach – poddanie selekcji bogatego materiału było zadaniem ambitnym i tu Autor wywiązał się z tego zadania w satysfakcjonujący sposób. Co istotne, wybrany materiał pozwolił, z jednej strony, na uwypuklenie istotnych cech zawartych w sztuce określanej jako „psychodeliczna”, a z drugiej strony – pozwolił uniknąć nadmiernej szczegółowości, która nie zawsze w pracach badawczych jest wartością jednoznacznie pozytywną. Dodam też na wstępie, że ujęcie tematu, zaproponowane przez Autora rozprawy, jest satysfakcjonujące: otrzymaliśmy tu opracowanie spójne tematycznie i zachowujące w toku wyводу jedność podejścia, co należy podkreślić szczególnie i wymienić jako poważny walor recenzowanej pozycji, choć pewne braki metodologiczne, o których dalej, ciążyą jednoznacznie na jakości przedstawionej pracy.

## **2. Konstrukcja i treść pracy**

Praca posiada logiczną i przemyślaną konstrukcję, jednak z badawczego punktu widzenia konstrukcja ta posiada pewne braki. Maszynopis składa się z sześciu rozdziałów opatrzonych przypisami. Autor zastosował niezrozumiałą i niczym nieuzasadnioną

praktykę nazywania „rozdziałami” wszystkich części pracy. Oznacza to, że brak w niej wyodrębnionych formalnie: (a) wstępu – tę rolę pełnić ma (i pełni, ale jedynie pozornie, o czym w punkcie kolejnym) rozdział I zatytułowany „Introduction”, (b) zakończenia – figuruje ono jako rozdział VI „General Conclusion” (dodam, iż w spisie treści oraz w samej treści pracy mamy słowo „chapter” – odpowiednio s. 2 i s. 194, to chyba taki chochlik edytorski, podobnie jak choćby słowo „American” na s. 10, czy „NOMUS” na s. 22) oraz (c) bibliografii, której rolę pełnią przypisy do każdego rozdziału. Żałować wypada, że Autor nie pokusił się o zamieszczenie na końcu pracy bibliografii – odpowiednie „references” są zamieszczone po każdym rozdziale, a to utrudnia czytanie i odbiór pracy jako całości.

Zaznaczam, że jest to nie tylko niezrozumiała, ale też niedopuszczalna praktyka, bowiem w jednoznaczny sposób może sugerować, że Autor nie rozróżnia pojęć „wstęp”, „rozdział” i „zakończenie”, które w pracy naukowej mają pewną tradycję, dotyczącą konstrukcji naukowej dysertacji. Odwołać się tu można choćby do prac Davida Silvermana („Prowadzenie badań naukowych”) czy Howarda S. Beckera („Warsztat pisarski badacza”). Nie jest to zwykła kwestia nazewnictwa, ale poddana rygorom formalnym, zakorzeniona w teorii, sfera działania badacza, który ma przedstawić światu dzieło nie tylko wartościowe merytorycznie, ale też poprawne pod względem formalnym.

Na swego rodzaju „obronę” Autora dodam, że każdy z rozdziałów jest rzetelnie skonstruowany i przynosi odniesienia do innych kwestii teoretycznych i analitycznych, stanowiących przedmiot pracy. Mgr Dorobek dysponuje rzetelnym warszatem pisarskim, co naturalnie jest nie bez znaczenia dla odbioru całości dzieła, choć stosuje niekiedy styl zbliżony do publicystycznego. A zatem w obrębie przyjętej przez Doktoranta konwencji, taki układ maszynopisu uznać można za przejrzysty, dobrze prezentujący wybrane do analizy zagadnienie, a co za tym idzie – w przekonujący i satysfakcjonujący z poznawczego punktu widzenia.

Rozdział I „Introduction” to niezbędne wprowadzenie przede wszystkim w siatkę pojęciową stosowaną w całości pracy. W odniesieniu do tej części maszynopisu stwierdzić można, że jej zaletą jest fakt, że Autor powołuje się na liczne koncepcje przybliżające kwestię „psychodelii”, etymologię pojęcia oraz terminologię z nią związaną (choć nie zawsze bezpośrednio). Dano tu bowiem rzetelny przegląd koncepcji teoretycznych z zakresu religioznawstwa, psychologii, historii sztuki, filozofii czy etyki, trafnie dobierając źródła. W tak podanych koncepcjach istotną rolę pełnią rozważania nad praktykami „poszerzającymi świadomość”, które odnaleźć możemy w rytuałach różnych ludów, z

jednej strony, a z drugiej – doświadczeniami XX-wiecznymi, w których istotną rolę grają praktyki zażywania narkotyków i substancji halucynogennych (ważnym aspektem będzie tu wynalezienie LSD), doświadczenia „psychodeliczne”, doświadczenia mistyczne czy obecność ww. w sztuce (S.Dali, B.Dylan, W.Burroughs). Czytając ten rozdział odnosić jednak można wrażenie, że niekiedy Autor gubi się we własnej erudycji – wiele chce powiedzieć i przekazać, gdyż stoi za nim doświadczenie wielu lektur, jednak niekiedy czyni to w sposób chaotyczny, nie pozwalając swej wiedzy mówić pełnym głosem. Co więcej, często miesza poziomy refleksji nad omawianymi kwestiami, jednakowo traktując prace badaczy dotyczące substancji psychoaktywnych oraz wypowiedzi artystów, którzy mieli okazję z nimi obcować. Czym innym jest powoływanie się na Alberta Hoffmana, a czym innym świadectwa Briana Wilsona. Inny jest status takich tekstów, inaczej też należy do nich podchodzić w pracy badawczej. Autor musi zachować tu odpowiednie proporcje i „czujność” badacza – odnoszę wrażenie, że brak tu dystansu, który winien zostać zachowany przy przedstawianiu tak złożonej kwestii, jak próby, jakie człowiek podejmuje w celu manipulowania własną percepcją.

I jedna uwaga faktograficzna odnośnie informacji znajdującej się w tym rozdziale: na s. 13 podano, że G. Gurdżijew (używając przyjętej w polskim piśmiennictwie transkrypcji jego nazwiska) to „Russian mystic and occultist”. Sam zainteresowany raczej nie zgodziłby się w kwestii tak jednoznacznie bezrefleksyjnego przypisania mu narodowości rosyjskiej, wszak urodził się w Armenii w mieszanej etnicznie grecko-ormiańskiej rodzinie. Być może z naszej polskiej, zapatrzonej w Zachód, perspektywy to sprawa bez znaczenia, jednak zaznaczyć należy, że w tamtej części świata kwestia ta to sprawa niezwykle delikatna i budząca niekiedy nieokiełznane emocje.

Rozdział II „Romantic and Modernist Predecessors” to przedstawienie prekursorów kultury psychodelicznej, funkcjonujących w dobie romantyzmu i późniejszej – modernizmu. Jak zauważa Autor, już te prądy w sztuce europejskiej zaowocowały próbami, które moglibyśmy nazwać psychodelicznymi. Przywołano tu takich wielkich świata sztuki jak W. Blake, R.W. Emerson, H.D. Thoreau, T. de Quincey, E.A. Poe, R.L. Stevenson, O. Wilde, A. Crowley, J. Joyce, M. Lowry, czy H. Hesse. Wszystkich łączy dążenie do poszerzania granic własnego umysłu poprzez użycie środków stymulujących oraz mistycyzm, podnoszony wręcz do rangi twórczego nakazu.

Rozdział III „Beat >Alterantive<” przynosi opis kulturowego fermentu, jaki dokonał się w USA w połowie XX wieku. Ruch beatników (związany z Nowym Yorkiem) oraz San Francisco Renaissance przejawiały się głównie w literaturze – prozie i poezji – oraz w

nowej scenie jazzowej, manifestowanej stylistyką be-bop i, w nieco późniejszym okresie, hard-bop. Nowa estetyka wykorzystywała elementy obecne już w sztuce (częste sięganie w literaturze do dokonań Modernizmu i Surrealizmu), jednak odwoływała się do zmian, jakie następowały w społeczeństwach Zachodu po drugiej wojnie światowej – okres „zimnej wojny”, początek przemian obyczajowych, wzrost konsumeryzmu stanowiły tło, na którym sztuka obierała nowe kierunki. Stąd wyraźny w twórczości oraz postawach podział na „naszych” i „obcych”, a więc „hip” i „square” jako metaforyczne ujęcie życiowego credo i jednocześnie nastawienia do sztuki. Poezja W. Whitmana, A. Ginsberga, M. McClure’a, P. Lamantia, proza J. Kerouaca, P. Bowlesa, J.C. Holmesa, W. Burroughsa, jazz T. Monka, Ch. Parkera, J. Coltrane’a, Ch. Mingusa noszą, zdaniem A. Dorobka, znamiona sztuki, której przypisać należy kategorię poszerzającej percepcję „psychodeliczności”.

Główną częścią recenzowanej pracy jest rozdział IV pt. „Psychedelic Revolution of The 1960s and its Literary/Popcultural Aspects”. Zgodnie z tytułem przynosi on refleksję nad aspektami psychodelicznego podejścia do materii sztuki obecnego w rewolucyjnych (nie tylko pod tym względem) latach 60. XX wieku. Mamy tu zatem swego rodzaju przegląd psychodelicznych inspiracji w sztuce literackiej (głównie proza), muzycznej i filmowej. Co istotne, w rozdziale tym lata 60. pokazano jako logiczną konsekwencję tego, co obecne było już wcześniej w sztuce XX wieku (czy wcześniej – w XIX w., jak wskazuje Autor rozprawy), jednak wraz z pojawieniem się nowych form środków stymulujących (choćby LSD), nabrało pełnego wyrazu, przekładając się na wybitne dzieła z różnorodnych dziedzin sztuki. Zajęto się zatem prozą W. Burroughsa, C. Castanedy, R. Brautigana, K. Kesey’a, H.S. Thompsona (uznawanego zasadniczo za dziennikarza), P.K. Dicka, czy związanych głównie z muzyką popularną D. Dylaniem, J. Morrisonem i J. Lennonem (występują oni w istotnych rolach w kolejnej części pracy). Podobnie w części dotyczącej reprezentacji psychodelii w sztuce filmowej zajęto się takimi utworami, jak dokumentalne filmy muzyczne („Woodstock”, „Glastonbury Fayre”, czy „Monterey Pop”) oraz filmy fabularne (dla przykładu: „Psych-Out”, „Alice’s Restaurant”, „Yellow Submarine”, „Magical Mystery Tour”, „More”, „200 Motels”, „Easy Rider”, „Taking Off”, czy „Zabriskie Point”) ukazujące psychodelię głównie poprzez narkotyczne doświadczenia grup kontrkulturowych.

Słowa uznania należą się mgr. Dorobkowi za część pracy poświęconą muzyce psychodelicznej tego okresu – w wydaniu brytyjskim oraz amerykańskim. Wyrosła ona jako efekt połączenia eksperymentów dźwiękowych i literackich w znaczącym stopniu stymulowanych przez łatwo dostępne środki pobudzające. Autor szuka manifestacji

psychodelii w utworach na poziomie cech muzycznych oraz tekstów piosenek. Przytoczone zatem zostają tu dzieła takich grup i artystów, jak Pink Floyd, F. Zappa, J. Hendrix, The Deviants, Grateful Dead, Steppenwolf, Holy Modal Rounders, The Fugs, D. Dalton, The Beatles, The Byrds, Quicksilver Messenger Service, The Beach Boys, Love, HP Lovecraft, The Moody Blues, Jefferson Airplane, Traffic, Vanilla Fudge, The Flock, Iron Butterfly, The Incredible String Band, Cream, Mad River, by wymienić jedynie część nazw, których twórczość pretendować może do miana psychodelicznej.

Zauważyć wypada, że widać tu, iż Doktorant „czuje” ten temat i stara się wykazać erudycją, wykraczającą poza typowe rozumienie tej tematyki. Uważam, że może warto było pomyśleć o szerszym ujęciu tej szczegółowej wszak kwestii i stworzeniu z tego fragmentu osobnego rozdziału, a całość zyskałaby konstrukcyjnie. Namysł ten wymagałby także zdecydowanie większego i bardziej rygorystycznego usystematyzowania – katalogowi wyliczanki psychodelicznych motywów, którą mamy w tym rozdziale należałoby nadać charakter wywodu o uporządkowanych i zakorzenionych w kulturalistycznej teorii cechach, a więc przede wszystkim zoperacjonalizować kategorie istotne dla tego nurtu w muzyce popularnej i zaprezentować je w sposób, który spełnia kryteria teorii naukowej. Bez takiego usystematyzowania narracja zastosowana przez A. Dorobka nie do końca przekonuje, bowiem trudno zestawiać ze sobą twórczość poetów rockowych/folk-rockowych, jak B. Dylan, J. Morrison, czy T. Kupferberg z licznymi autorami rockowych tekstów używających psychodelicznej metaforyki w swoich tekstach, które nie zawsze zaliczyć można do wybitnych dzieł poetyckich. Co ważne, należało tu pogłębić warstwę interpretacyjną – czego przykładem podrozdział 3.4 „Selected albums describing the cycle of the psychedelic experience” (ss. 121-123). Zamieszczono tu wybrane przykłady płyt rockowych, na których doświadczenia psychodeliczne odgrywają istotną rolę w konstrukcji tekstów, a więc w znaczeniu formalnym. Wymieniono tu albumy takich grup, jak The Seeds, Ten Years After, Amboy Dukes, Hawkwind, The Moody Blues. Każdemu dziełu Autor poświęca jednak od 2 do kilku zdań, co jak się wydaje czyni ów opis nieprzekonującym w kontekście tematu pracy, bowiem razi powierzchownością – oczekiwać tu można byłoby wszak pogłębionego spojrzenia, przytoczenia odpowiednich przykładów z tekstów (A. Dorobek bardzo rzadko cytuje fragmenty tekstów, a są one w tej perspektywie kluczowe dla zrozumienia zjawiska psychodelii w sztuce rockowej) oraz ikonografii towarzyszącej płytom (czego znakomitym przykładem mogą być okładki „In Serach of The Lost Chord” i – niewymienionej w pracy – „On a Treshold of a Dream” The

Moody Blues). Szkoda, że takiej właśnie warstwy pogłębionej interpretacji i analizy zabrakło w maszynopisie doktoratu.

Rozdział kolejny zatytułowany „Pchychedelic Aftermath: from the mid-1970s onwards” to logiczne przedłużenie tropu podjętego w rozdziale poprzednim – psychodeliczne wątki mają tu swoje rozwinięcie w kolejnych dekadach. A.Dorobek przyjmuje, że Psychodeliczna Rewolucja zakończyła się w roku 1975 (zwłaszcza w muzyce rockowej), w późniejszym okresie mamy do czynienia z jej mniej lub bardziej wyrazistym pokłosiem. Jak jednak zaznacza Autor, nie jest możliwe dokonanie uogólnień – wskazuje on jedynie na pewne trendy, zjawiska oraz konteksty, które dotyczą również społecznych i politycznych kwestii, które miały wpływ na sztukę ostatnich czterech dekad. I tak, istotne tu staje się wskazanie takich problemów, jak upowszechnienie się środków halucynogennych w kulturze Zachodu, upadek hippisowskich ideałów oraz ich częściowa asymilacja przez kulturę dominującą, jak również pojawienie się zwrotów estetycznych w samej muzyce popularnej (punk, nowa fala, indie-pop lat 80. i 90. itd.). Kontynuacje (wynikające zresztą w naturalny sposób z biografii części twórców) psychodelicznych wątków to w literaturze anglojęzycznej proza I. Welsha, W. Burroughsa, P. Dicka, T.Robbinsa, H. Selby’ego, H. Thompsona, w muzyce utwory, które można znaleźć w dyskografiach Queen, C.Santany, T.Waitsa, Donovana, Spirit, N. Younga, L. Reeda, F.Zappy, D. Bowiego, D. Allena, P. Smith, Psychic TV, Echo and The Bunnymen, The Cult, czy Jesus and Mary Chain, zaś w sztuce filmowej wątki takie dojrzeć można w filmografiach K. Russella, J. Temple’a, D. Kronenberga, M. Formana, F.F. Coppoli, O.Stone’a, D. Aronofsky’ego, czy T. Gilliama.

Wreszcie, rozdział VI zatytułowany jest „General Conclusion”, czyli wnioski ogólne. To zakończenie pracy, które jak należy się domyślać, przynosi refleksję podsumowującą całość wyводу. Fragment ten rzetelnie spełnia swoją rolę. Autor podkreśla (s.194), że zjawisko psychodelii jest niejednoznaczne i kontrowersyjne, co skutkować może błędnymi interpretacjami. Jak wykazano w pracy: osiągnięcie transcendentnego raju przez sięganie do chemicznych substancji ma swoją kulturową tradycję, odzwierciedloną w sztuce.

### **3. Uwagi szczegółowe**

Jak zaznaczyłem, w obrębie przyjętej konwencji praca jest dobrze napisana i we właściwy sposób skonstruowana, a materiał, na który powołuje się Doktorant to

interesujące dzieła. W swym maszynopisie mgr Dorobek utrzymuje przez cały czas właściwą logikę wywodu i konsekwentnie ją realizuje, co już podkreślano. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii, które autorowi niniejszej recenzji wydały się godne przemyślenia, rzutują bowiem na odbiór całości niniejszego maszynopisu.

Zacznę od kwestii dość ogólnej natury. Czytając pracę A. Dorobka odnoszę niekiedy wrażenie, że zdecydowanie za mało jest dyskusji z referowanymi źródłami, które Autor pracy przywołuje, co skutkuje niekiedy nie dość rozwiniętą warstwą interpretacyjną. Autorytety przywołane w rozprawie stanowić powinny punkt wyjścia do interesującej dyskusji, podobnie, jak dzieła sztuki, którym przygląda się Doktorant. W pracy bowiem – i tu kwestia dotycząca także części analitycznej – odczuwa się brak dyskusji Autora ze źródłami i teoriami oraz odważnej próby interpretacyjnej. Mgr Dorobek, dysponując dużą ilością materiału badawczego oraz dużą znajomością tematyki, powinien pokusić się o przedstawienie pogłębionych wniosków – te naturalnie są obecne, przynoszą je zakończenia poszczególnych rozdziałów. Autor poprzestał tu jednak na przedstawieniu pewnej rzeczywistości manifestowanej w dziełach sztuki, interpretację ograniczając w znaczący sposób. Szkoda, że nie wykorzystano tu pewnego potencjału tkwiącego w zgromadzonym materiale – tym bardziej, że mgr Dorobek to erudyta poruszający się sprawnie po wielu obszarach humanistyki, co warto byłoby wykorzystać. (Choć przyznać trzeba, że taka taktyka prowadzenia argumentacji w rozprawach doktorskich stosowana jest relatywnie często w polskiej myśli humanistycznej.)

W pracy nie otrzymujemy spójnej definicji pojęcia „psychedelia w sztuce” (czy w węższym aspekcie – w literaturze, w filmie, etc.), a najbardziej do niej Autor zbliża się na s. 6 w przypisie (tak, w przypisie!) nr 3. Uważam zdecydowanie, że powinien być to punkt wyjścia, nawet jeśli określenie definicyjnego typu jest trudne do osiągnięcia – tak zresztą jest i w tym przypadku, zaś mgr Dorobek prowadzi swoje rozważania w kontekście definicji operacyjnej (którego to określenie zresztą nie używa). Szkoda, bo takie podejście porządkowałoby wywód i dawało czytelnikowi jasny punkt odniesienia do rozważań prowadzonych w ciekawym tekście.

Najwięcej uwag odnosić się musi do kwestii metodologii. O braku uzasadnienia tematu już wspominałem. W pracy tego typu nie może być miejsca na domysły czytelnika czy recenzenta – ma ona udowodnić sprawność warsztatową oraz merytoryczne przygotowanie do rozważania jakiegoś tematu na poziomie doktorskim, a więc już spełniającym w pełni kryteria naukowości. Tego elementu tu zabrakło.



Problem kolejny to uwagi Autora na temat muzyki – choćby w partiach pracy poświęconych jazzowi. Podrozdziały rozprawy odnosić mają się do muzyki, zaś Autor poświęca uwagę nie muzyce, a muzykom, ich biografiom, ich wypowiedziom oraz literaturze na temat muzyki. Fakt, że muzyk jazzowy brał narkotyki czy w nadmiernej ilości pił alkohol i mówił na ten temat nie wynika bynajmniej, że jego dzieła są manifestacjami psychodelii: mamy tu do czynienia z relacją biografia twórcy – dzieło, gdzie mgr Dorobek nie oddziela tych dwóch aspektów relacji. Brak jest bowiem muzyce wyznaczników psychodelii na poziomie tytułów czy programu tekstowego – te w jazzie mogą być przypadkowe albo pozbawione takowego tekstu. Inaczej jest w rocku, którego podstawową formą wyrazu jest piosenka, a więc utwór najczęściej posiadający tekst, nawet jeśli pełni on służebną wobec muzyki rolę – i to przez Autora zostało odpowiednio wykorzystane. Rodzi to jednak niezwykle poważne kwestie metodologiczne, które zaważyły na całości rozprawy. Mówiąc skrótowo, autor nie bada muzyki, tylko literaturę na jej temat – przy czym nie dostrzega tego faktu, a to metodologicznie rzecz biorąc kwestia nierzetelności badawczej. Tak jest choćby na s.68, gdzie A.Dorobek odnosi się, m.in., do „Skowytu” A.Ginsberga, „W drodze” J.Kerouaca, traktując je jako świadectwa psychodelii w muzyce jazzowej – metodologicznie to absurd, który nie przystoi osobie, mającej za sobą studia z zakresu filologii.

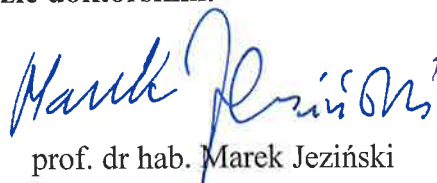
Co więcej, odnosząc się do wypowiedzi na temat muzyki badamy nie dzieło-tekst (tym może zająć się głównie muzykolog), ale intencję autora dzieła, wyrażoną w manifeście twórczym, deklaracji, wywiadzie, rozmowie, nocie na okładce płyty, etc. Do czynienia mamy zatem nie z badaniem dzieła sztuki (traktowanego jako komunikat), ale badaniem nadawcy przekazu, a to owocuje inną metodologią. Przyznam, że podejście kulturoznawcze, choćby bliskiej mi szkoły brytyjskich studiów kulturowych, nakazuje pojmować dzieło całościowo – uwzględniając zarówno sam tekst, intencje autora tekstu (o ile badacz ma możliwość dotarcia do nich) oraz uwikłanie dzieła w relacje społeczne, wyrażane poprzez ekonomię, system klasowy, czy relacje polityczne, jakie w danym społeczeństwie możemy napotkać. Zauważyć trzeba, że mgr Dorobek w swojej pracy nie uwzględnia tych właśnie aspektów.

I jeszcze dwie drobne uwagi krytyczne odnoszące się do stylistyki: stosowanie skrótowców w pracy oraz elementy stylu publicystycznego. W rozprawie doktorskiej nie powinny się znaleźć skrótowce, typu: „aka”, czy „WWII”. Zastanawia zwłaszcza ten drugi – to zaskoczenie szczególne, bowiem został on użyty w temacie pracy. Uważam, że coś takiego nie powinno się zdarzyć, a stosowanie skrótów jako pewna konwencja powinna

mieć swe granice. Nie mamy wszak do czynienia z tekstem dziennikarskim czy eseistycznym (w nich napotkać można wiele różnorodnych określeń powodujących uśmiech zażenowania), ale z pracą doktorską, która rości sobie prawa do poważnego dzieła o charakterze naukowym. Może to szczegół, który często umyka – zwłaszcza Doktorantowi zmęczonemu pracą nad tekstem, jednak takie szczegóły zdecydowanie rzutują na odbiór rozprawy. Kwestią drugą jest używanie elementów stylu publicystycznego, a więc takie określenia, jak (w nawiasach podaję stronicę w maszynopisie, na których można znaleźć cytowane fragmenty): „its frequently horrifying practice” (5); „occasional drug use or... Ginsberg” (57); „his mind even goes wild” (60); „the most universally recognized voice of this group” (78); „Huxleyian private hell of unfulfilled mescaline trips” (85); „the hellish side of the latter was, in fact, at least as horrifying” (85); „a famous San Francisco commune” (91); „The Amboy Dukes from hard rocking Detroit” (114); „a brilliant, though regrettably little known group” (115). Przytoczonych zostało tu jedynie kilka przykładów – można jedynie domniemywać, że takie zabiegi językowe miały na celu ukazanie sprawności stylistycznej piszącego, jednak można powiedzieć, że dzięki temu Autor schodzi na stylistyczne manowce, a szkoda. Uważam zdecydowanie, że tego typu język nie ma prawa znaleźć się w pracy naukowej.

#### 4. Wniosek końcowy

Podsumowując stwierdzam, że rozprawę doktorską mgr **Andrzeja Dorobka** pt. **„Psychedelia as reflected in Anglo-American literature and popular culture after WWII”** uznać należy za interesującą, stawiającą istotne z naukowego widzenia kwestie i ważną poznawczo. Spełnia ona wymogi, określone w art. 13, ust 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. **Wnoszę tym samym o przyjęcie przedłożonej mi do recenzji pracy doktorskiej i dopuszczenie jej Autora do kolejnego etapu w przewodzie doktorskim.**

  
prof. dr hab. Marek Jeziński